Dziennik Poznański
ukazuje się codziennie, z wyjątkiem poniedziałków i dni poświętnych.
Opłata kwartalna w miejscu 2 tal., Dodat. rolniczym 3 tal.
W urzędach krajowych tal. 13 sgr. 9 fen., Dodat. rolniczym tal. 13 sgr. 9 fen.

DZIENNIK POZNAŃSKI.

Doniesienia i Obwieszczenia opłacają się po 1 sgr. 3 fen. od wiersza.
Pojedyńcze egzempl. sprzedają się po 1 sgr. 6 fen w Expedycyi przy Placu Wilhelm. nr. 8
Listy do Redakcyi i do Expedycyi winny być frankowane.

№ 251. Piątek 31 października 1862. № 251.

Poznań, 30 października. Wywięzując się z wczorajszej zapowiedzi, podajemy, wedle autografowanego egzemplarza, który mamy przed sobą, list pasterski arcybiskupa warszawskiego, księdza Felińskiego, rozesłany przełożonym duchowieństwa w Królestwie Polskiém wraz z pismem okólném z dnia 17 października r. b., którego osnowę powtórzyliśmy wczoraj. List pasterski brzmi:

ZYGMUNT SZCZĘSNY FELIŃSKI,

z łaski i św. Stolicy Apostolskiéj łaski Arcybiskup Metropolita Warszawski, całemu świeckiemu i zakonnemu Duchowieństwu, a też wiernemu ludowi naszéj Archidyecezyi, pozdrowienie i błogosławieństwo pasterskie! „I byłem ja ze mdłością i z bojaźnią i ze drżeniem wielkiém u was.“ Jeźli Paweł św. przez łaskę Zbawiciela cudownym sposobem do urzędu apostolskiego wołany, wyznaje wszakże, iż z trwogą wielką po raz pierwszy do Koryntów przybywał, to cóż dziwnego, najmilsi bracia, że moje też serce przepełnione obawą i niepokojem przy tém naszém powitaniu naszém.

Obejmując tę pierwszą w Królestwie katedrę, wśród najtrudniejszych czasowych i miejscowych okoliczności, obejmując ją zaszczyca po najdostojniejszym poprzedniku moim, ś. p. arcybiskupie Fijałkowskim, co w tak wysokim stopniu zaufanie Boże posiadał; nieznajomy, bez doświadczenia, wiekiem nawet do tak wysokiéj godności niedojrzały, cóż powiem, coby słuszne obawy wasze i złowieszcze może przeczucia uspokoić mogło? Bracia najmilsi, owszem po ludzku mówiąc, sambym raczéj winien powinien, stokroć większą od was przejęty bojaźnią, bowiem to tylko przeraża, że we mnie cnót i zasług odpowiedniej pasterskiéj godności nie widzicie, mnie zaś przytłacza to głębokiéj nędzy mojéj świadomość, przez którą otrzymałe nawet od Boga talenta, roztrwonić i zmarnować potrafiłem.

Cóż przecie sprawia, iż znając z jednéj strony całą nieudolność moję, z drugiéj zaś wyjątkową a tak niezaprzeczoną trudność okoliczności, wśród których brzemię pasterskiéj odpowiedzialności na barki moje przyjmuję; cóż, mówię, sprawia, że nie uchyliłem od ofiarowanéj mi godności, kiedy miałem tak słusznych powodów do wymówienia się od niéj? Bracia, kto z was ma wiarę, ten w głębi duszy odpowiedź na to pytanie już znalazł. Przyjąłem, bo wierzę, że moc Boża nie potrzebuje ani mądrości, ani siły, ani talentów naszych, ale dobréj a posłusznéj woli, przez najlichsze nawet byle poczciwe narzędzia, najcudowniejsze dzieła do skutku doprowadzić może. Tą mocą dwunastu prostych rybaków świat cały w niewoli Chrystusowéj pozyskali i wznieśli na swych ramionach św. katolicki kościół, przeciw któremu bramy piekielne nigdy nie przemogą. Moc zaś Boża nie odmienia się nigdy, bo Chrystus jeden, wczoraj i dziś, tenże i na wieki. Miejmy tylko wiarę Apostołów, a i przez nas nieomieszka Pan podobne cudów dokonywać, mimo całą nieudolność naszę. Jeźli tylko szczerze uznana niemoc własna, jest koniecznym warunkiem tego, by Pan za narzędzie miłosierdzia swego użyć nas raczył, zazdrosny jest bowiem Bóg i nie ścierpi by wszechmocne sprawy Jego sobie kto przywłaszczał. I dla tego to mię, powołanemi do sprawowania winnicy Chrystusowéj: „nie wezwał mądrych wedle ciała, nie wiele możnych, nie wiele zacnych: ale wybrał Bóg głupstwa świata, aby zawstydził mądre, a mdłe świata Bóg wybrał, aby zawstydziły mocne: i podłe świata i wzgardzone wybrał Bóg i te których nie masz, aby zniszczył te które są: aby się żadne ciało przed oczyma Jego nie chełbiło.“

Świadomy tych dróg Pańskich a ciężkiemi grzechami memi do uznania własnéj nieudolności doprowadzony, o przymnożenie tylko wiary gorąco Boga proszę, ufny, że gdybym jéj miał tylko ziarno gorczyczne, z równą łatwością podołałbym trudnościom obecnego położenia, jak święte Leony, Grzegorze, Augustyny, Boromeusze, Wojciechy, Stanisławy i inni Pasterze z serca Bożego, co w trudniejszych jeszcze okolicznościach chwałą i pożytkiem kościoła powierzone sobie wyrokiem Opatrzności duchowne rządy sprawować potrafili.

Nie podobna mi przyrzec co i jak uczynię, bo i świadomemu nawet miejscowych potrzeb bez zuchwalstwa uczynić tego wolno; jest to albowiem w rządy Opatrzności się wdzierać. Wyrzywam też was, najmilsi bracia, do udzielenia mi waszego zaufania, bo to nie nakazuje się ale się zdobywa. Proszę tylko o zawieszenie sądu i odrzucenie na niczém nieoparte uprzedzeń, czekajcie aż uczynki zrozumiałéj niż słowa mówią, a wówczas wedle rady samego Zbawiciela z owoców ich poznacie je. Nie mniemajcie wszakże bracia, że was nieznajomy to już i obcy dla was jestem; boć i Józef od braci niepoznany, obcym im wszakże nie był. Przeciwnie Bóg posłał go do Egiptu, by zebrawszy tam obfite zapasy żywności i własną też bracią w głodzie późniéj poratował. Jako ja związką wiary, narodowości i pokrewieństwa połączony z domem Jakubowym, tak i ja też z wami potrójnym węzłem związany dziś jestem.

Łączy nas najprzód spólna miłość Kościoła, téj świętéj matki naszéj co nas témże mlekiem Boskiéj nauki wykarmiła. Nas przywiązanie i uległość, należne Ojcu św. stanowią jarzmo probierczy kamień miłości kościoła; to też ufam, że jak dotąd, tak i w obecnych czasach Polacy wierni Stolicy apostolskiéj pozostaną, nie dając się żadnemi przewrotnemi zasadami od téj dziedzicznéj cnoty przodków naszych odprowadzić. Co do mnie, wyznaję w obec Boga i ludzi iż pomyślność Kościoła i nieoddzielna od niéj niezależność Stolicy Piotrowéj, jest najważniejszém dla mnie na téj ziemi zadaniem, nie tylko dla tego, że z powołania i urzędu o stan Kościoła dbać powinienem, lecz że w Kościele Chrystusowym najżywotniejsze kwestye jak promienie w ognisku się jednoczą, życie i siłę zeń czerpiąc. To też tém przekonaniem mocny, nie waham się z głębi serca zawołać o Kościele co Dawid o Jerozolimie niegdyś wyrzekł: Jeśli cię zapomnę Jeruzalem niech zapomniana będzie prawica moja. Niechaj przyschnie język mój do podniebienia mego, jeślibym na cię niepomniał, jeślibym niepokładał Jeruzalem na początku wesela mego!

Przywiązanie do narodu mego jest także uczucie święte, którem jako i wy z łona matki wyssał, i którego nie zaprę się nigdy. Polakiem jestem Polakiem umrzeć pragnę, bo tego chce Boskie i ludzkie prawo. Nasz język, nasze dzieje, nasze obyczaje narodowe, uważam za drogą po ojcach spuściznę, którą następcom naszym święcie przechować powinniśmy, wzbogaciwszy narodową skarbnicę własnéj pracy nabytkiem. Głęboko będąc przekonany, że jako Królestwo Boże nie w mowie jest ale w mocy, tak też i patryotyzm prawdziwy, nie na głośnych okrzykach, lecz na sumiennéj a wytrwałéj pracy dla dobra kraju zależy; pragnę z całéj duszy iść z całym narodem, ową drogą spokojnego rozwoju wewnętrznych zasobów narodowych, co żadnym istotnym interesom nie szkodząc z dniem każdym pomyślność kraju pomnażają. Trudno obszerniejszego pola działania nad to które się przed nami dzisiaj otwiera; podniesienie nauk i moralności po szkołach, oświecenie ludu, pomyślne rozwiązanie kwestyi włościańskiéj, rozwinięcie zakładów miłosiernych na obszerniejszą skalę, wyrabianie charakteru narodowego przez ćwiczenie się w cnotach tak prywatnych jak i obywatelskich, bez których żadne społeczeństwo istnieć, a tém bardziéj kwitnąć nie może. Oto jest wzniosłe a tak pożyteczne powołanie nasze w którém krok każdy nowe dobrodziejstwo w darze narodowi przynieść może. Na drodze zbrojnego powstania, spisków i manifestacyi, wszystkie poniesione ofiary są zmarnowane, skoro się zamiar nie powiedzie; w pracy zaś wewnętrznéj najdrobniejsza nawet okruszyna, do ogólnéj masy narodowych zasobów się dorzuca i jako święta spuścizna do potomnych wieków przechodzi.

Zresztą, czy możemy powiedzieć, że naród nasz bez winy, czy możemy zaręczyć że nieszczęścia jakie nas dotknęły nie są zasłużoną karą za grzechy narodowe, których się ojcowie nasi dopuścili, a może i my sami? Skoro zaś tak jest, toć naprawienie wewnętrznéj ruiny koniecznym jest warunkiem by nas Pan ćwiczyć zaprzestał. Pokuta szczera, nabywanie cnót, i gorąca a pokorna modlitwa z wiarą i poddaniem się woli Bożéj połączona, oto jest prawdziwa droga do odzyskania trwałego pokoju i pomyślności narodowéj. Każdy na téj drodze, bez różnicy stanu, płci i wieku pracować może, lecz im kto wyżéj w chrześciańskiéj doskonałości się wzniesie, tém skuteczniejsze działanie jego będzie. Wszak dla 5 sprawiedliwych Bóg Sodomie grzechy odpuścić był gotów, czemuż by i nasi święci gniewu Bożego przejednać nie mieli, skoro ich naród z łona swego obficie wydawać pocznie.

Do pracy przeto bracia, spokojnéj a wytrwałéj; niech każdy wedle przemożenia choć drobny kamyczek do budowy społecznéj dorzuci, a wkrótce wspaniały gmach przed oczami naszemi się wzniesie. Naśladujmy raczéj Ezdrasza i Nehemiasza co dawny kościół z chwałą i pożytkiem ludu odbudować potrafili, niż nieszczęśliwych mieszkańców Jerozolimy, co ukrzyżowawszy Chrystusa, napróżno potędze Rzymian opierać się próbowali; zbrodnia bowiem popełniona musiała zasłużoną pomstę otrzymać i dla tego mimo najheroiczniejsze wysiłki ramię Tytusa, nie swoją lecz Bożą mocą, bogobójczy naród zgnieść musiało. Budować nie zaś niszczyć, pracować nie burzyć się, oto dziś hasło nasze. Byleśmy tylko wszystko z Bogiem i w Bogu uczynili, a Bóg będzie z nami. Trzecim kojarzącym nas węzłem jest owo pokrewieństwo duchowne, które mię jako pasterza łączy na zawsze z wami. Dobry pasterz winien zdrowym pokarmem Boskiéj nauki i śś. Sakramentów karmić owce swoje; winien nadto opiekować się niemi, strzedz je i bronić, a w razie potrzeby i życie swe położyć za nie, nie opuszczając ich w żadnéj potrzebie. Podzielić złe i dobre losy owczarni mojéj, nie oddzielając się nigdy od niéj, uznaję za najświętszy mój obowiązek i ufam, że za łaską Bożą dopełnić go potrafię. Budzić i podtrzymywać życie wewnętrzne, życie duszy, prowadzić do chrześciańskiéj ofiary, przez zaparcie się samego siebie i do chrześciańskiéj modlitwy przez zespolenie woli swojéj z wolą Bożą, jedném słowem, zapalić w duszach ogień Boży jest bezwątpienia najwznioślejszą częścią pasterskiego posłannictwa mojego, jest jakoby najwonniejszym kwiatem korony mojéj. To też przejęty najżywszą czcią dla zakonów i zgromadzeń, co są wedle wyrażenia ojców kościoła szpikiem ciała kościelnego, wszelkich dołożę starań by je opieką swoją osłonić i do ich duchownego wzrostu i rozwoju się przyczynić, one bowiem stanowią wciąż palące się ognisko, przy którém ludzie zmuszeni obcować ustawicznie ze światem, pobożność swą zawsze ogrzać mogą. Pomyślny stan świeckiego duchowieństwa, tych najbliższych współpracowników moich, stanowi niemniéj ważny przedmiot pasterskiéj pieczołowitości mojéj. Zagrzewanie młodego pokolenia Lewitów do pielęgnowania nauk i wzrostu w gorliwości kapłańskiéj, otwierając mu obszerniejsze pole do naukowéj i pasterskiéj pracy, niemniéj też świętym dla mnie obowiąskiem. Nareszcie szerzenie między ludem zdrowych zasad religii i czuwanie nad czystością obyczajów, aż nadto wystarczy do zapełnienia wszystkich chwil życia mojego, które całe radbym na służbę Bogu i bliźniemu poświęcić. Wiem dobrze iż na tak obszerném polu sam jeden nic uczynić nie zdołam, to też liczę przedewszystkiém na gorliwość waszę współpracownicy moi w winnicy Pańskiéj; wesprzyjcie mię sercem, nauką i doświadczeniem waszém. Z wami zjednoczony śmiało wszystkim trudnościom czoło stawiać będę, lecz bez zaufania waszego nic pożytecznego sprawić nie zdołam; bo siła nasza w jedności naszéj.

Zjednoczmy się przeto wszyscy we wspólnéj miłości kościoła i kraju, pracujmy każdy na stanowisku swojém, a pomyślność nie tylko wieczna ale i doczesna koniecznym wynikiem usiłowań naszych będzie.

Lecz nie na samém tylko duchowieństwie ciąży ów święty obowiązek prowadzenia narodu drogą cnoty i powinności; wszyscy owszem co piastują jaką bądź władzę lub posiadają zaufanie, obowiązani są współpracować w tém ważném narodowego odrodzenia dziele. Rodzice winni z całą sumiennością zająć się wychowaniem dziatek, wszczepiając w nie bojaźń Bożą i zamiłowanie obowiąsku. Nauczyciele mają kształcić nietylko umysły ale i serca powierzonéj ich przewodnictwu młodzieży. Panowie traktując z chrześciańskiém sercem sług i domowników, zasady religii i obyczajności wszczepiać w nich powinni, przykładem własnym do cnoty ich zagrzewając. Obywatele mając na względzie wiekowe długi względem kmiotków swoich zaciągnięte, winni z właściwą Polakom szlachetnością, nietylko wszystkie możebne ofiary dla polepszenia materyalnego ich bytu z wesołém sercem ponosić, lecz nie wyrzekając się nadto opieki którą im Ojciec niebieski nad tą młodszą brácią zlecił, starać się mają o podniesienie między niemi oświaty i moralności, by ich tym sposobem do publicznego życia uzdolnić.

Włościanie zaś i słudzy nawzajem, otrząsnąwszy się z wszelkiéj zawiści i niechęci, z ufném i życzliwém sercem rękę zgody ku panom swoim wyciągnąć mają, bo gdzie nie masz miłości, tam ducha Bożego a więc i błogosławieństwa nie masz.

Na ostatek bracia cokolwiek jest prawdziwego, cokolwiek wstydliwego, cokolwiek sprawiedliwego, cokolwiek świętego, cokolwiek przyjemnego, cokolwiek dobréj sławy, jeśli która cnota, jeśli która chwała karności, to obmyślajcie. A pokój Boży który przewyższa wszelki zmysł, niechaj strzeże serca waszych w Chrystusie Jezusie. Amen.

Z. S. Feliński. Ks. K. Weloński, regens kanc.

NPan raczył mianować dotychczasowego wiceprezesa rejencyjnego barona Augusta Wilhelma Münchhausena w Magdeburgu prezesem rejencyi w Frankfurcie n. O., a dotychczasowego prezesa rejencyi w Sigmaringen Karóla Teodora Seydela potwierdzić jako burmistrza miasta Berlina, nadając mu tytuł pierwszego burmistrza.

Berlin, 29 października. Król udaje się dnia 4 listopada na polowanie dworskie do Letzlingen; przed swym wyjazdem przyjmie jednakże dotychczasowego posła francuskiego u tutejszego dworu, księcia Latour d'Auvergne, który mu wręczy pismo cesarza Napoleona odwołujące go z téj posady. Jak wiadomo, ks. Latour d'Auvergne mianowano ambasadorem francuskim w Rzymie. Królowa przedłuży prawdopodobnie pobyt swój w Koblencyi, gdyż oczekuje tam odwiedzin swéj córki, w. księżnéj badeńskiéj i innych dostojnych gości.

— Stern Ztg. ogłasza co następuje: „Kilka dzienników powątpiewało o wiarogodności ogłoszonych w Gazecie Krzyżowéj odpowiedzi NPana na licznie wręczane mu adresy, a to z powodu, że dziennik nasz odnośne słowa królewskie nie odrukował. Zauważamy na to, że mamy powód, odnośne doniesienia uważać za zupełnie wiarygodne, lubo jak się samo rozumie nie dosłownie, lecz co do głównéj treści. Pojawienie się ich w Gaz. Krzyż. tłómaczy się tą prostą przyczyną, że odnośne deputacye odpowiedzi te tam przesłały. Ze względu na wysokie znaczenie słów królewskich i ażeby takowe w skutek mylnego tłómaczenia nie traciły w znaczeniu, podajemy dodatkowo trzy najobszerniejsze odpowiedzi król.“ (Tu następują trzy znane odpowiedzi z dnia 14, 18 i 21 października.

— W pismach zagranicznych jest mowa o zmianie w dyplomacyi pruskiéj na wielką skalą. I tak utrzymują, że hr. Goltz jest przeznaczony na poselstwo do Paryża, p. Usedom do Wiednia, Werthern do Petersburga i książę Reuss do Carogrodu.

— Wedle Dang. Ztg. przybył onegdaj do Gdańska prokurator Oppermann, postawiony od 1 listopada na odstawkę. Poseł ten ma zostać burmistrzem miasta Gdańska.

— Utrzymują powszechnie, że p. Bismarck-Schönhausen wydał notę tyczącą się Hessyi Elektoralnéj, w któréj popiera politykę swego poprzednika w urzędzie hr. Bernstorffa pod względem usunięcia wieloletniego konfliktu pomiędzy rządem heskim, a reprezentacyą tego kraju. Pan Bismarck miał wypowiedzieć oczekiwanie, że rząd heski wystąpi w obec reprezentacyi krajowéj w pojednawczy sposób.

— W Frankfurcie n. M. obradują obecnie już to członkowie parlamentu niemieckiego z r. 1848 i 1849, już to inni odznaczający się mężowie wielkoniemieccy nad nowém uorganizowaniem Niemiec. Na wczorajszém posiedzeniu wybrano prezesem zgromadzenia wielkoniemieckiego Weissa z Monachium. Tenże podał z 65 towarzyszami wniosek, domagający się reformy związku, nienaruszalności niemieckiego związku, silnéj kolegialnéj władzy wykonawczéj i zgromadzenia delegacyjnego,

które atoli poprawione być powinno co do juryzdykcyi, peryodyczności, liczby członków i prawa wyborczego. Gagern przemawiał przeciwko zgromadzeniu delegacyjnemu, a za prawdziwie narodową reprezentacyą na zewnątrz i izbą arystokratów. Maurycy Moll żądał parlamentu rzeszy, a zbijał projekt utworzenia izby arystokratów. Wniosek Weissa przyjęto jednogłośnie.

KROLESTWO POLSKIE

Warszawa, 27 października. Dzien. Powsz. ogłasza, że cesarz mianował rzeczywistego radcę stanu Szwecowa, zarządzającego zniesioną kancelaryą dawnego namiestnika, dyrektorem nowo urządzonéj czasowéj kancelaryi dzisiejszego namiestnika W. ks. Konstantego.

— O śmierci pani Róży Zamoyskiéj, żony wygnanego z kraju hr. A. Zamoyskiego, donosi dzisiejszy Kur. Warsz. w taki dyplomatyczny sposób: „Dziś o godzinie 7éj rano zasnęła w Bogu, opatrzona śś. sakramentami, hrabina Andrzejowa Zamoyska, pogrążywszy w bolesnym żalu tak całą rodzinę, jako téż przyjaciół i wielbicieli szlachetnych cnót swoich. Ani sztuka najbieglejszych lekarzy, ani wszelkie wysilenia i starania rodziny, nie zdołały się oprzeć wyrokom Opatrzności, któréj podobało się dotknąć wszystkich tym bolesnym ciosem. Z prawdziwie chrześciańskiém poddaniem się woli Boga, zgasła ta dostojna i powszechnie szanowana pani. O eksportacyi zwłok ś. p. hrabiny Andrzejowéj, doniesiemy późniéj.“

Inne gazety warszawskie jeszcze lakoniczniéj, być może dla krótkości czasu, wiadomość tę podają.

— Duchowieństwo dekanatu tykocińskiego (w augustowskiéj dyecezyi) dało z siebie przykład godny naśladowania na konferencyi dekanalnéj, odbytéj w dniu 22 b. m. w Waniewie. Wszyscy kapłani, nietylko ustnie, ale na piśmie zobowiązali się: 1) Wódki i araku nietylko nie pić, ale nawet w domu nie mieć, nikomu z gości nie dać i służbie swojéj tych trunków zabronić. 2) Sposobami możliwemi i godziwemi wpływać na lud i pracować stale, aż do skutku, iżby gorzałki i araku nie pili.

— O świeżo odbytych w Warszawie wyborach reprezentantów stanu kupieckiego czyli tak zwanych starszych zgromadzenia kupieckiego piszą ztąd do Ost d. Ztg.: Chodziło temi dniami o wybór 60 reprezentantów zgromadzenia kupców. Dotychczas bywali oni wybierani prawie wyłącznie z kilku rodzin, które się niejako nawzajem wybierały. Pon eważ teraz po raz pierwszy żydoscy kupcy do udziału w wyborze zostali przypuszczeni, ujrzeli się owi dawni patrycyusze zagrożonemi w swém stanowisku i zarządzili manewr wyborczy, który był wymierzony przeciwko większości żydoskich kupców. Ruchliwi synowie Jakóba zmarkowali to przecież i połączyli się z chrześciańskiemi liberalnemi kupcami, żeby całkiem usunąć owe uprzywilejowane familie, co téż im zupełnie się powiodło. Na liście liberalnéj figuruje także nazwisko hr. Andrzeja Zamoyskiego, który jako naczelnik przedsiębiorstwa żeglugi na Wiśle zapisany jest w listę kupiecką. Po ukończeniu wyborów okazało się, że 35 żydowskich kupców wybrano na reprezentantów. W skutek takiego pomyślnego dla żydów wypadku, 6 z pomiędzy nich złożyło swój mandat na korzyść chrześcian.

— Wielkie tu są skargi i utyskiwania w stanie kupieckim na nieregularność poczty, otwiera ie listów itd. Tak np. temi dniami. tajna komisya do otwierania listów postrzegłszy list pewnego niemieckiego Towarzystwa zabespieczenia, które się zowie Concordia, do warszawskiego ajenta Towarzystwa, i przypuszczając coś podejrzanego w grubym liście opatrzonym niebespieczną firmą Konkordyi (zgody), otworzyła go, a ujrzawszy że kupieckie w nim tylko sprawy, bez ceremonii własną pieczęcią napowrót zapieczętowała. Ileż to pieniędzy i ważnych papierów przy takiéj dowolności ginąć może, a w najlepszym razie, jak szkodliwe nieraz dla prywatnych interesów spóźnienia z tego szperania w cudzych listach!

— Piszą z Wilna, iż znaczniejszą część składki na pogrzec Syrokomli zebranéj (160 kilka rubli) złożyła sama młodzież ucząca się, (gdy z miasta całego zebrano 200 rubli.) Ona go niosła i towarzyszyła mu do mogiły, jéj rękami zasypana trumna i wniósł się kopiec nad grobem. Grabarze nie potrzebowali pomagać. To współczucie dla poety, dla człowieka, dla lirnika litewskiego, dla saméj wreszcie poezyi, którą on uosabiał, tak naturalnie w wieku wiary, miłości i nadziei, chlubnie świadczy o usposobieniach uczącéj się młodzi.

— O dalszych losach projektu kolei żelaznéj litewskiéj, pisze Gaz Pols.:

Dzień 19 września był dlań stanowczym, zgromadzenie założycieli i ich umocowanych, obradowało nad tém, czy w obec wstrzymanéj dotąd gwarancyi rządowéj, miano daléj posuwać badania, lub zawiesić je do otrzymania żądanych warunków. Sto siedm głosów było za dalszém prowadzeniem studyów, a cztery żądały pewnych zmian w samém przedsiębierstwie, właściwie jeden tylko głos był mu przeciwny, (zmarły śp. hr. Jan Tyszkiewicz). Trzy głosy opozycyjne żądały zawieszenia studyów na jakiś czas, do uformowania osobnego komitetu nadzoru i kontroli. Urządzić natychmiast taki komitet było prawie niemożebném i z wielu względów niedogodném, powstrzymać prace w chwili najsilniejszego rozwinięcia do ustanowienia komitetu, znaczyło rzecz całą odroczyć na rok lub więcéj, gdy rok bywa wiekiem. Komitetu tego potrzeba jest widoczną, lecz ten nie prędzéj może się uorganizować aż na zjeździe 27 lutego w Wilnie, przyszłego roku przy podpisaniu projektu. Tymczasem badania żywo się posuwają. Dokonane one zostały na połowie całéj przestrzeni (150 wiorst) od Dąbrowicy do Pińska, na 70 wiorst od Pińska do miasta Chomska, na 60 wiorst, od Chomska do Prużanéj roboty posuwają się dosyć szybko. Pozosfanie tylko przestrzeń nieukończona od Prużanéj do Brześcia i Białowieży. Do wytknięcia linii przez puszczę nie ma jeszcze decyzyi ministeryum dóbr państwa. poczną się więc badania z obu jéj stron z Prużanéj i Białegostoku przez Narew ku północnéj części Białowieży, nie prędzéj jak przy końcu robót około 27 listopada. Pogoda sprzyjała szczęśliwie téj pracy, ale najwięcéj ją ułatwiała sama miejscowość równa i tak dalece płaska, że przy rysowaniu profilów zaledwie znaczne napotykały się pochyłości. Błota owe osławione pomiędzy Pińskiem a Dąbrowicą główną przedstawiały trudność. Przybywający, po raz pierwszy do Pińska biorą sieć wodną Piny, Strumienia i wielu innych rzeczułek przypierającą pod same prawie domostwa słynnego portu litewskiego, za wylew błot i owe niedostępne mieszkanie legendowych wiunów. Brzeg ten ma charakter bardzo podobny do lewego brzegu Dniepru pod Kijowem, Dzisny pod Czerniechowem, Sozy pod Homlem, Berezyny pod Bobrujskiem. W Pińsku na przestrzeni lewego brzegu Piny, wypadnie wznieść usyp dosyć znaczny, nie dla tych błot, ale z powodu rozlewów wiosennych Piny i Strumienia, które wzbierają czasem do sążnia 1¼. Na przestrzeni 28 wiorst usyp ten podnieść będzie potrzeba na dwa sążnie. Lecz téż to jedyna robota, większego kosztu i pracy wymagająca, na całéj przestrzeni kolei żelaznéj litewskiéj. Na południu od Nieczatowa w kierunku ku Dąbrowicy nie ma żadnych technicznych trudności. prócz trzęsawiska w Mazocznie, cała przestrzeń do Korca, a nawet do Sudyłkowa przedstawia warunki jak najpomyślniejsze. O kraju na północ od Pińska nie ma co wspominać, jest to równina najzupełniejsza, podsypy sztuczne prawie nie będą potrzebne, gruntem jest wszędzie gruby piasek. Mieszkańcy Pińska z radością wnioskują, że usyp pod koléj osuszy i ochroni od zalewów obszerny pas ziemi około samego miasta, zarosły wcale nie ciekawą trawą i zamieszkany przez bespieczne dziś od postrzałów bekasy. W samym Pińsku nie wiele jest już do zrobienia, brak niektórych danych statystycznych, zbadania Prypeci na południe od Pińska do Bereźcy, to jest do połączenia jéj ze Styrem. Daléj na południe żegluga nie spotyka prawie trudności, a między Pińskiem a Bereźcą jest ich wiele. Towarzystwo kolei żelaznéj musi uspławniać Prypeć na przestrzeni 44 wiorst. Rzeka płynie kręto, ma mnóstwo mielizn i brak jéj holowników, a co gorzéj wody, którą rozlewa po płaszczyznie otaczającéj. Potrzeba ją ująć i uregulować począwszu od mostu kolei aż do zetknięcia się ze Styrem, jest to praca wielka, ale nie przenosząca wydatku 100,000 rubli, a zapewniająca niezbędnie potrzebną żeglugę w każdéj porze roku między Pińskiem a Kijowem. Cóż to jest w porównaniu korzyści i co jest w porównaniu wydatków olbrzymich a zbytkownych p. Collignon na warszawsko - petersburskiéj kolei! Liczba pracujących nad puszukowaniami około projektowanéj drogi żelaznéj i nad badaniami statystycznemi, wynosi teraz piętnaście osób. Roboty przygotowawcze skończą się z dniem 27 listopada i pozostanie praca biurowa, a projekt przedstawiony będzie około 13 lutego, na zgromadzeniu założycieli, którzy zapewne około tego czasu zjechać sie zechcą, dla ostatecznego postanowienia o dalszych losach przedsięwzięcia tak ważnego dla kraju.

Z Podla, 17 października, piszą do Czasu: Kamieniec pusty, wszyscy się już dawno ztamtąd rozjechali do domów swoich; opuścili go nawet marszałkowie chwilowo aresztowani, a raczéj zatrzymani, gdyż gubernator nie miał prawa ich aresztować bez rozkazu wyższéj władzy. Na adres przesłany do Petersburga nie ma dotąd żadnéj odpowiedzi. Na zapytanie marszałka powiatowego Ronikera, który chciał udać się do Petersburga, aby przedstawić rządowi bezprawność postępowania gubernatora, odpowiedział minister: „iż nie widzi jeszcze potrzeby wezwać marszałka do Petersburga.“ Gubernator Braunschweig usiłuje różnemi, po części bezsilnemi, prześladowaniami zemścić się za podanie adresu. Cała czereda policyantów robiła rewizye w kilku miejscach w proskirowskim powiecie, mianowicie u byłego marszałka Aleksandra Popławskiego w Hreczany, podczas jego niebytności w domu, także u p. Mułeckiego mieszkającego około Tarnorudy; rewizye te robili z taką ścisłością, że rewidowali i rozrzncali stogi zboża lub siana. Kazał także gubernator aresztować p. Strojnowskiego, który wprzód służąc w wojsku rosyjskiém był oficerem artyleryi.

AUSTRYA.

Praga, 28 października. Wczoraj o godzinie 4 z południa redaktor Nar. Listów, dr. Juliusz Gregr, odprowadzony przez licznych przyjaciół, po większéj części publicystów, uczonych i literatów, udał się do więzienia, na które go skazano. Ogromne tłumy od samego rana zebrały się przed jego mieszkaniem i przed więzieniem, witając go grzmiącém „sława“. W numerze pisma, który po raz ostatni wyszedł pod jego imieniem, temi słowy żegna się z czytelnikami:

Opuszczając do czasu scenę działań publicznych, ażeby wstąpić do więzienia, pragnę jeszcze pożegnać się z politycznemi memi przyjaciołmi, którzy mnie jak redaktora Nar. Listów rozmaitym wspierali sposobem. Nie będę przed publicznością składał rachunku z dwuletnich mych czynności: sumienie me jest czyste, a głos jego świadectwo mi dawa, że cokolwiek jednom przedsięwziął na drodze politycznéj, zawdy dobra wola, szczera i gorąca miłość narodu mojego, prowadziła me kroki. Polityczny program i dotychczasowy kierunek czasopisma mojego nie mogą być dla mnie ani zarzutem ani zasługą. Jest to program przodowników naszego narodu, wyszły z potrzeb stosunków obecnych, a że program ten, którego dotąd broniłem, nie jest ani nieprawy ani téż zgubny, o tém zdał świadectwo najlepsze sam naród, przyznawszy się do niego niebawem jednomyślnie i przyjąwszy za wyraz istotny swych zapatrywań i uczuć. Zawszem bronił z mojemi przyjaciołmi prawa przyrodzonego i nabytego i wolności téj naszéj ziemi. Opierając się na podstawie ustawy zasadniczéj, dotąd jeszcze nienaruszenie uświęconéj przez monarchę, mniemałem, że mi wolno jeźli nie większém, to przynajmniéj równém prawem walczyć przeciwko stronnictwu ministerskiemu, opierającemu się na patentach mniéj przychylnych narodowym naszym stosunkom niż dyplom październikowy. Wszakże są krom pisanych zakonów wieczne prawa, które ukazy gabinetowe mogą do czasu ścieśnić, których jednak zupełnie znieść nigdy nie mogą. Takiémto prawem przyrodzoném jest zachowanie samego siebie. Stronnictwo polityczne będące dziś u steru, od dwóch blisko lat wytknęło sobie za główny cel panowanie żywiołu niemieckiego nad żywiołem słowiańskim w Rakusiech. Nie szło temu stronnictwu ani nie idzie o szczerą i istotną wolność, ale o potłumienie narodu krwi niegermańskiéj. Opierając się naciskowi tegoto przesilnego stronnictwa, broniliśmy na prawie przyrodzoném tego co nam najdroższém i najświętszém być musi, broniliśmy żywotu i istnienia narodu naszego. I ten rozpoczęty niedawno mnogo już zabrał ofiar, a zabierze zaiste w przyszłości jeszcze więcéj. Lecz gdzie idzie o korzyść powszechną, o interes całego narodu, tam mało waży korzyść jednego człowieka, tam i wolność osobista i żywot pojedyńczy osoby drobnéj tylko są wagi, a każdemu należy ochoczo i ważnie położyć je w ofierze. Jesteśmy synami narodu, który długie lata krew swą przelewał i ginął za myśl, która ma świat uszczęśliwić; toż dowiedziem i dzisiaj na korzyść własną jak za wolność obywatelską i za całość całego narodu mus ciężkie cierpienia znaszać należy. Wtedy tylko, gdy kto z nas gotów będzie ochoczo przynosić w ofierze wszystko co najdroższego, wtedy tylko dosięgniem trwałego i prawdziwego zwycięstwa. A zwycięstwa tego, da Bóg, pracą naszą się bijemy. Pełzająca reakcya snadź w dniach najbliższych jeszcze cieśniéj nas zewrze, ale nigdy nie zdławi. W chwili najniejszéj, kiedy nawał przeć na nas będzie najsrożéj, niech sobie przypomni nasz naród, że nie stoi w Europie odosobniony bez przyjaciół i sprzymierzeńców przyrodzonych, choć czasie równym zwartych naciskiem; niechaj sobie przypomni że jest latorośla wielkiego plemienia słowiańskiego, które céj połowy Europy zasiadło; myśl o wzajemności słowiańskiéj będzie pokrzepieniem największém w dobach ucisku będzie zawdy tarczą obronną przeciw zamachom najzgubniszym.

Żegnając czytelników moich zanoszę do nich prośbę przenieśli życzliwość swą na brata mojego, do którego rękę dawam dziś to pismo, a zarazem uczuciem gorącém skłaniam dzięki najgłębsze za wszelakie we mnie położone zaufanie dzięki za objawiony hojnie dla mnie współudział w tym niszym wyroku, który zniosę statecznie będąc przeświadczonym nie ścigają mnie wyrzuty sprawiedliwe mych ziomków. Wpuję do więzienia z pewną a niezłomną nadzieją, że wesele zakwitnie przyszłość ziemi naszéj; ale gdybym już nie opuścić ciasnych murów więziennych, ostatnie bicie serca uderzy najgorętszém życzeniem, aby po tém cierpieniu wreszczęśliwym był ten naród, którego byłem i będę zawdy najwierniejszym. Juliusz Gregr.

Dzisiejszy numer Nar. Listów zawiera krótką odezwę nowego redaktora, dra Edwarda Gregra, do czytelników, w któréj oświadcza, że ani na krok nie odstąpi od dotychczasowego programu Nar. Listów, który wedle jego najgłębszego i świętszego przekonania jedynie jest stósownym i zbawiennym dla narodu czeskiego, a ponieważ jest jasny i opiera się na sadach niewzruszonych sprawiedliwości i praw ludzkich, zs w końcu, choćby po mnogich jeszcze i srogich walkach, z cięży.

A teraz co innego.

Jeden z pierwszych geologów dzisiejszych, Anglik Murson, wrócił w tych dniach do Anglii z podróży po Czech Znamienity ten uczony w całéj Anglii, nawet u dworu, wie zażywa powagi. Angielskie pisma bardzo pilnie zdawają wę o rezultatach wycieczki jego naukowéj. Ale pewnie Anglikowi uczonemu ani się śniło, jak troskliwie namiestnictwo czeskie kazało go pilnować po naukowych jego wycieczkach w krajach czeskich, wydawszy za pobytu jego w Czechach stępujący tajny okólnik, który wydrukowały Nar. Listy.

„Nr. 2025 — pr. Do wszystkich c. k. p. p. powiatowych i okręgowych naczelników. Wedle wiadomości zamieszczonej w nrze 242 Hlasu (Głosu) przybył niejaki Anglik, sir Rodd Murchison, dnia 1 b. m. do Pragi. Ponieważ ten uczony, Hlasowi donoszą, podróżuje po Czechach w towarzystwie Fricza, ten zaś jako czynny szerzyciel czeskich wyłącznych miarów mógłby tę podróż wyzyskać raczéj dla czesko narodwych, niźli naukowych celów, zatém zwracam uwagę pp. powiatowych i okręgowych naczelników ze względu na rozporządzenie J. E. ministra policyi z dnia 11 bm. nr. 5775 — na tych dwóch podróżnych z tém nadmienieniem, aby ich sobem nie wpadającym w oczy mieli na baczeniu a wszystkie godne uwagi o ich podróży i obcowaniu ich z innymi, co rychléj mnie donosili. Od prezydyum c. k. czeskiego namiestnictwa. Praga, 14 października 1862. Kellersperg.

FRANCYA.

Paryż, 24 października. Ze Sztokolmu donoszą nam o gajeniu sejmu mową od tronu, która ważne zapowiada zmiany w ustawie szwedzkiéj. Dotychczasowe cztery sejmiki stanowe mają być zniesione i ustąpić miejsca dwom izbom, jednéj senatorskiéj, z dożywotnich członków z szlachty i duchowieństwa złożonéj, drugiéj zaś z wyborów powstałéj. Zdaje się jednak że ta liberalna przemiana napotka na wielki opór ze strony szlachty i duchowieństwa, obstających przy niesprawiedliwych przywilejach swoich.

— Dziennik La Patrie z d. 24 bm. zamieszcza artykuł wstępny o adresie podolskim. Widzi on w nim, nie bezmyślne naśladownictwo adresu warszawskiego ale ważny i samodzielny akt podolskiéj szlachty. „Oba adresy,“ powiada Patrie, „wierają zresztą też same żądania i dowodzą, że w całéj Polsce jednakowe panują pragnienia i uczucia... W skutek skrupułu legalności, członkowie sejmiku podolskiego, zebranego na wybory, sami tylko zostali przypuszczeni do podpisania adresu. Wszelako w obec objawów opinii publicznéj, wątpić nie można że adres ten stanowi niezaprzeczoną rękojmią jednomyślności uczuć ożywiających wszystkie części Polski.“

— Cesarz wyjedzie dopiero 2 listopada do Compiègne. wczoraj przyjmował nuncyusza papieskiego, monsignora Ch którego posłuchanie trwało bardzo długo.

— Bawi obecnie w Paryżu książę Brabancki, syn kr belgijskiego.

— Poseł serbski Leskianin miał wczoraj pożegnawcze słuchanie u ministra Drouin.

— Królowa angielska jeszcze nie mogła odjechać do glii dla straszliwych wiatrów panujących w Kanale; bawi gle w Laeken u króla belgijskiego. Z Hawru donoszą, że od tygodnia żaden statek z portu wypłynąć nie mógł. najstarsi ludzie nad morzem nie pamiętają tak gwałtow i tak uporczywie trwających wichrów na Atlantyku.

Paryż, 25 października. Dzienniki półurzędowe i te które wierzą, lub udają, że wierzą w zamiary liberalne gabinetu tuilryjskiego, bronią go w sprawie rzymskiéj na jeden niemal sposób. Thouvenel, powiadają, ustąpił, ponieważ uważał rozpoczynanie nowych układów ze Rzymem za krok nieodpowiedni godności rządu francuskiego, po wszystkiém tém, co dawniéj zaszło i prócz tego za całkiem zbyteczny i daremny. Cesarz zaś był przeciwnego zdania; uznał ponowienie układów za rzecz konieczną, już to aby dwom północnym mocarstwom okazać jak najlepsze chęci, już to, aby raz jeszcze zadość uczynić wymaganiom stronnictwa konserwatywnego we Francyi; przytém zapewne ulegał także nieco chęciom i prożbom cesarzowéj. W skutek tego powołał pana Drouin de L'huys do ministerstwa, jako człowieka, który ze względu na swoje zasady i usposobienie najprędzéj może układy pomyślnie do skutku doprowadzić; wszakże minister Drouin, jeśliby w układach nie doszedł do celu swego, wystąpi z gabinetu i nie ma bynajmniéj na myśli użyć za narzędzie reakcyonistom, ktorzyby pragnęli dawniejszy stan rzeczy we Włoszech pod każdym względem przywrócić. Otóż gdyby w istocie takie było przedsięwzięcie ministra Drouin, to złudzeuie niewątpliwie spoczywa w przypuszczeniu tego, że Stolica apostolska na prawdę da się do układów zniewolić. Ludzie, którzy znają usposobienie dworu rzymskiego, twierdzą, że wprawdzie inaczéj dwór ten postąpi sobie z panem Drouin, niż z Thouvenelem, którego jako osobę sobie nieprzyjazną i wstrętną stanowczo odpierał; że nieomieszka teraz okazywać zgodnych chęci, w takiéj jednak tylko mierze, aby układy nie zostały zerwane, a tymczasem pracować będzie przez silne swoje w Tuileryach stronnictwo nad usunięciem Persig ego i Foulda, ministrów jedności włoskiéj przyjaznych, nad oddaniem senatorowi Laguéronnière posady ministra mówki w miejsce Billaulta nadto przez swoje mowy poprzednie względem Włochów zobowiązanego i nad bardziéj stanowczém wprowadnięciem umysłu cesarza. Dzienniki półurzędowe dzisiejsze zaprzeczają także wspomnionéj przez nas wiadomości dziennika La France, jakoby nowy poseł francuski do Turynu, Sartiges, otrzymał rozkaz wezwania rządu włoskiego, żeby raz na zawsze i stanowczo zrzekł pretensyi swoich do Rzymu; twierdzą one, że postanowienie utrzymania statu quo w Rzymie jest ze strony rządu francuskiego środkiem przemijającym. Turyńska Discussione, która dążnościom demokratycznym, a nawet Garibaldemu zawsze okazywała się nieprzyjazną, ponawia w ostatnim numerze poprzednie zaręczenie swoje, że żaden, najbardziéj nawet reakcyjny minister nie odważyłby się wystąpić przed parlamentem z wnioskiem, aby się rzymu zrzeczono; najumiarkowańsi członkowie parlamentu protestowaliby z największym zapałem przeciw takiemu odstępieństwu od sprawy narodowéj. Pierwiastki reakcyjne intrygują wprawdzie w Turynie celem wywrócenia ministerstwa Ratazzego i oddania władzy gabinetowi reakcyjnemu z wojskowych służbistych złożonemu, ale i gabinet taki na drodze prawnéj nie osiągnąłby celów reakcyi, chyba żeby przyprowadził do skutku zamach jaki i przywrot ustawy konstytucyjnéj. Słychać także dzisiaj, co się tyczy pana Sartiges, że ten poseł ma wrócić do Turynu udać dopiero za miesiąc, a ponieważ parlament włoski zbierze się już 18 listopada, przeto ministerstwo Ratazzego nie będąc dokładnie pouczone o zamiarach rządu francuskiego, nie potrafiłoby jasno i stanowczo wystąpić przed parlamentem, znalazłoby się więc w fałszywém położeniu. Kawaler Nigra, poseł włoski w Paryżu, nie był wprawdzie, jak donoszono, na pierwszém uroczystém przyjęciu u ministra Drouin, ale podobno chwali bardzo jego grzeczne i przyjacielskie obejście, które zresztą jest tylko formą. Jeden z dzisiejszych dzienników zwraca uwagę na to, że cesarz Napoleon, który posiada znaczne dobra w zabranéj papieżowi Marchii, powiększył je świeżo kupując przyległe posiadłości, należące niedawno temu do dóbr kościelnych. Niekoniecznie się to zgadza z przyjaznym obecnie kierunkiem polityki francuskiéj, zwłaszcza, że kuria rzymska groziła klątwą wszystkim kupującym takowe dobra kościelne.

— Fregata Sémiramis wypłynęła z Tulonu do Suez; wiezie ona kontradmirała Juarez, dziesięciu oficerów i trzystu żołnierzy przeznaczonych do Chin.

— Piszą stąd do Czasu pod datą 21 października:

Mnóstwo artykułów przychylnych Polsce czytaliśmy temi dniami w dziennikach francuskich. Są one po większéj części spowodowane wygnaniem hr. Andrzeja Zamoyskiego lub adresem Podolan. Pan Leon Plie w Siècle znakomity ogłosił artykuł pod tytułem: „La Pologne et ses persecuteurs.“ Nowy sprzymierzeniec caratu, Constitutionnel, kulejąc nadąża jak może za polotnym Nordem, sili się i wytęża w celu zagmatwania kwestyi już nie narodowości polskiéj ale jéj granic. Litwę, Podole, Wołyń, Ukrainę zajął nieśmiało wprawdzie ale zajął na rzecz Rosyi. Francuzi czytający coraz to mniéj gustują w wywodach dziennika powtarzającego cudze fałszywe dowody, i coraz więcéj posądzają jego dobrą wiarę. W rzeczy saméj po co stan oblężenia jeżeli ogromna większość sprzyja rządowi. Jak wyłącznie obawa pojedyńczych słynności w obec milionowéj siły zbrojnéj, wygnanie hr. Zamoyskiego jest dowodem lękliwości ducha, zasłoniętego jednak potęgą materyi, tego na Zachodzie nie rozumieją, tego nigdy zrozumieć nie potrafią, żeby była taka potężna różnica między uciemiężonym i uciemiężającym, między duchem a materyą. Kobiety klęczącéj na przeciwko bagnetów z otwartą piersią Zachód nie zrozumie, uchyli przed nią czoła, uwielbi ale do poetycznych marzeń zaliczy; uwierzy i pojmie jak materyalnie sprawdzi.

— Niemałe dzisiaj na giełdzie wrażenie zrobiła wiadomość o nowém w Grecyi powstaniu; Elida, Messenia i Akarnania oświadczyły się przeciw rządowi; powstańcy zajęli kasy publiczne, urzędy celne i więzienia; w Patras utworzył się rząd narodowy, do którego należy kilku ludzi odznaczonych w wojnie z Turkami, a mianowicie Kanaris i Rufos, Zaimis, Manginas, Mawromichalis, Diamantopulos, Daligiorgis, Kalifronas, Kommonduros. Zgromadzenie narodowe zostało zwołane. Rząd niespodzianie zaskoczony wysyła do Patras oddział wojska. Ateny i wschodnie części kraju spokojne.

— Z Londynu donoszą, że lord Lyons, który wraca na poselską posadę do Waszyngtonu, odebrał już podobno od rządu nowe przepisy, oświadczające się za najzupełniejszą neutralnością w wojnie amerykańskiéj, chociaż w stanie kupieckim szerzą się coraz bardziéj chęci uznania niepodległości stanów południowych.

— Wzbudziło w Paryżu pewną niechęć postępowanie duchowieństwa, które hrabiego Riancourt, samobójcę, pochowało z wszelkiemi obrządkami kościelnemi, redaktora zaś Dillona, zabitego w pojedynku z temiż obrządkami pochować nie chciało.

— Nowy poseł rosyjski Budberg odebrał także zaproszenie do Compiègne.

— Słychać, że ministrowie Fould i Persigny, którzy z sobą byli dotychczas w nieporozumieniu, pogodzili się całkiem.

— Królowa Wiktorya mogła nareszcie wczoraj wieczorem wypłynąć z Antwerpii z powrotem do Anglii. Burze na Atlantyku przez półtora tygodnia tak były gwałtowne, że dzienniki angielskie wyliczają już przeszło 200 nieszczęść, które się statkom zdarzyły.

WŁOCHY.

Turyn, 26 października. Italia donosi, że książę Pruski przepędzi z dostojną swą małżonką zimę w Katanei, gdzie na przyjęcie téj książęcéj pary urządzono już pałac.

— Dziennik Movimento, organ Garibaldego, do którego współpracowników Bertani należy, donosi o stanie zdrowia sławnego pacyenta w La Spezzia co następuje: „Co się tyczy obecnego stanu rany niepotwierdzają się owe wieści, wedle których pogorszenie jużby uniemożebnić miało wszelką operacyą celem ratowania tak szacownego zdrowia.“ Garibaldi życzył sobie zawsze być przewiezionym do Genui, na co jednakże dotąd wzburzone morze nie zezwoliło. Następujący profesorowie i lekarze brać będą udział w przyszłych konsultacyach: Zanetti z Florencyi, Porta z Pawii, Rizzoli z Bononii, Gherini z Medyolanu, Partridge z Londynu, Prandina z Cagliari, Bertani z Genui i lekarze zwyczajnie Garibaldego opatrujący.

— Ściganie kamorystów nie ustaje. Liczba schwytanych w prowincyach neapolitańskich dochodzi do 4000 osób.

Neapol, 21 października. Piszą ztąd ds Gazety Kolońskiéj: Codziennie donoszą do tutejszéj najwyższéj komendy wojskowéj o poddawaniu się dobrowolném pojedyńczych bandytów i całych band. W Monte S. Angelo przedstawiła się władzom banda złożona z 40 rabusiów. Rzadko téż już teraz słychać o rozbojach. Natomiast podobno na territoryum rzymskiém organizują świeże bandy, ażeby je posłać do prowincyi południowych. Rząd tutejszy już o tém uprzedzony i rozporządził surowe środki.

Wiadomości miejscowe i potoczne.

Książ, 24 października. O zgiełku zaszłym w synagodze śremskiéj dnia 16 października pisze do Ostd. Ztg świadek naoczny: Kiedy gmina zebrawszy się wieczorem do synagoi została tamże urzędników policyjnych, którzy chcieli tamże sprawiać porządek, wszyscy natychmiast pragnęli opuścić świątynią poczytując sobie za ubliżenie modlić sie pod dozorem. Wezwano więc najuprzejmiéj policyą aby się oddaliła, ale prośby były daremne, aż rabin Caro wezwał urzędników policyjnych aby opuścili świątynią, inaczéj bowiem będzie zniewolony odejść. Ponieważ urzędnicy słowami sprzeciwiali się rabinowi, sto głosów się odezwało: „precz z policyą!“ Ale nikt tym panom nie ubliżył i nieprawda, że rabin potrącił żandarma Zeige. Nie byłoby wcale przyszło do zakłócenia nabożeństwa, gdyby policya była się oddaliła na wezwanie rabina. Gmina wtedy dopiero się rozdrażniła, kiedy się dowiedziano, że urzędnicy policyjni wcale nie mieli rozkazu przybycia do synagogi.

Dla rodziny p. Danielewskiego.

Z przeniesienia: tal. 547 sgr. 2 fen. 7, rubli pap. 25. i franków 500.

Nadesłano: P. Niedliński z Walentynowa tal. 5. — P. A. Wierzbicki kupiec w Gnieźnie, zebranych w jego handlu tal. 10. — X. B. z O. z pod Strzałkowa 1 tal. — Mykitta 1 tal. — 8. 1 tal.

Redaktor odpowiedzialny Ludwik Jagielski w Poznaniu.

Przy dziś dalszém ciągnieniu 4 kl. 126 król. loteryi klasowéj padła 1 główna wygrana 40,000 tal. na nr 20,754. 1 główna wygrana 15,000 tal. na nr. 71,087. 2 wygrane po 5000 tal. padły na nra 50,816 i 74,327. 3 wygrane po 2000 tal. na nra 22,450 62,395 i 62,439.

31 wygranych po 1000 tal. na 561 1057 4269 6867 11,411 26,588 32,169 32,805 34,019 34,357 36043 38,152 44,585 45,898 46,165 46,454 48,718 50644 51,427 53,755 54,145 54,697 59,050 61,112 61,703 67,924 71,833 76,887 81,761 83,623 i 87,071.

54 wygrane po 500 tal. 1948 2284 2816 4679 5806 8642 11,373 13,704 14,958 19,399 21,445 21,933 22,953 22,069 24,622 25,114 29,196 30,968 35,975 36,488 36,865 38,088 38,776 39,739 47,678 48,832 52,462 53,889 55,631 56,561 56,582 57,053 58,264 62,919 64,099 67,780 68,593 69,299 70,701 70,942 75,217 77,173 79,028 80,988 80,997 85,365 85,462 89,951 89,142 89,373 89,641 90754 91,861 i 92,499.

78 wygr. po 200 tal. na nra 323 2000 2054 4105 4837 4951 5860 6519 8805 9727 9914 10,181 10,213 10,958 11,901 11,941 14,801 17,896 17,958 18,079 19,209 18,670 19,097 20,403 21,337 21,882 22,556 24,371 25,724 26,563 27,588 28 361 31,684 32,708 38,164 40 119 40,134 40,771 42,416 43,011 48,851 50,342 51,354 53,471 54,606 57,163 59,703 62,145 63,376 64,208 64,779 65,468 65,868 66,725 6 ,937 68,580 68,687 68,870 69,414 71,148 73,476 74 580 75,382 76,633 77,271 78,980 85,576 83,128 83,558 86,127 84,399 87,654 88,628 88,992 90,479 92,457 92,891 i 93,414.

Berlin, 29. października 1862.

Król. jeneralna dyrekcya loteryi.

(3203) **Otworzenie konkursu.**

Królewski Sąd powiatowy w Poznaniu, wydział dla spraw cywilnych.

Poznań, d. 17 października 1862 przed połud. o godz. 12téj.

Nad majątkiem Antoniego Jeżewskiego dziedzica dóbr w Poznaniu otworzono konkurs wyczajny

Tymczasowym administratorem massy ustanowionym został komissarz aukcyjny i były pocznik Zobel w Poznaniu. Wierzycieli dłunika wspólnego wzywamy, aby w terminie

na dzień 3 listopata r. b.

przed południem o godz. 11téj przed komissarzem asesorem sądu p. Jabłońskim w izbie instrukcyinéj na parterze Nr. 1. wyznaczonym, zgłaszania i propozycye swoje względem ustanowienia tego administratora lub ustanowienia innego tymczasowego administratora oddali.

Wszystkim, którzy od dłużnika wspólnego cokolwiek w pieniędzach, papierach, lub innych rzeczach w posiadaniu lub schowaniu mają, lub którzy mu cokolwiek są winni, zalecamy, aby nic jemu nie wydali lub wypłacili, owszem o posiadaniu przedmiotów do dnia 4 listopada r. 1862 łącznie sądowi lub administratorowi masy doniesienie uczynili i wszystko z zastrzeżeniem jakowych swych praw, tam dotąd do masy konkursowéj oddali. Zastawnicy lub inni z nimi równo uprawnieni wierzyciele dłużnika wspólnego powinni o rzeczach zastawionych w ich posiadaniu się znajdujących tylko doniesienie uczynić.

Zarazem wzywamy wszystkich tych, którzy do masy pretensye jako wierzyciele konkursowi rościć chcą, aby należytości swoje, bądź że takowe już są wyskarżone lub nie, z prawem żądanego pierwszeństwa do dnia 27 listopada r. b. łącznie u nas piśmiennie lub do protokułu zameldowali i następnie do rozpoznawania wszystkich w czasie w spomnionym zameldowanych, również stósownie do okoliczności do ustanowienia osób zarządowych

dnia 4 grudnia r. b. o godz. 11téj

przed komisarzem asesorem sądu p. Jabłońskim w izbie instrukcyinéj na parterze Nr. 1. stanęli.

Kto zameldowanie swoje na piśmie złoży, powinien kopią onegoż i jego annexów dołączyć.

Każdy wierzyciel, który nie w naszym okręgu urzędowym zamieszkuje, pewinien przy zameldewaniu swojéj pretensyi pełnomocnika tu zamieszkałego lub do praktyki u nas upoważnionego obcego ustanowić i do akt donieść. Tym, którzy tu znajomości nie mają, podajemy obrońców prawa Gregora, Giżyckiego radzców sprawiedliwości i Janeckiego jako rzeczników.

Od 1go stycznia r. p. mieszkać będę w Poznaniu w bliskości pensyonatu pani Poplińskiéj, w celu przyjmowania na stancyą panienek uczęszczających na pensyą; o czém zawiadamiając szanownych rodziców, proszę uprzejmie, o wczesne zgłoszenie się do mnie listownie, do **Granowa** pod **Grodziskiem**.

Granowo, dnia 20 października 1862.

(3243) **Aniela z Braunków Kurowska.**

Nakładem **Ludwika Merzbacha**, w Poznaniu wyszło:

Pogląd

na dzieje nowoczesnego rólnictwa jako przykład pożyteczności nauk.

MOWA

Professora Liebiga.

Cena 7 sgr. 6 fen.

Akwisgrańskie wody siarczane

w chorobach syfilitycznych

przez

Dr. A Reumont.

przełożył na język polski

Dr. T. T. Matecki.

Cena 15 sgr. (3350)

Sprzedaż boru.

Parcela boru do Niegolewa należąca, pod Kuślinem w powiecie Bukowskim położona, składająca się z 156 mórg i 167 []prętów po większéj części dębiny, ma być przez publiczną licytacyą więcéj dającemu w terminie dnia 4 listopada r. b. in loco Wydory pod Kuślinem sprzedaną, na co chęć kupna mających zaprasza

Grodzisk, d. 21 paździer. 1862.

Obrońca prawa

Gromadziński. 3244]

Subjekt handlowy

obeznany dobrze z buchalteryą, biegły w języku polskim i niemieckim, a w ogóle dobre świadectwa posiadający, może znaleść korzystne pomieszczenie, które wskaże **Expedycya Dziennika Poznańskiego** u p. **L. Merzbacha.** (3310)

W **Lubaszu** pod **Czarnkowem** skradziono stary złoty damski **zegarek**, z złotą pokrywką i grubym także złotym łańcuszkiem. Ostrzega się przed nabyciem zegarka, gdyby komu na kupno był ofiarowany. Oddający stósowną dostanie nagrodę u p. **Słupeckiego**, urzędnika Ziemstwa.

Poznań, 29 października 1862. [3342]

Z powodów nadzwyczajnych jest pokoik i kuchnia Chwal. 39 od 1 listop. r. b. do wynajęcia. [3347]

Drugą przesyłkę

prawdziwych holenderskich cebulek kwiatowych

otrzymał i poleca tanio

[3341] **Skład nasion**

Braci Auerbach.

Odnośnym reflektującym na drzewo **budulcowe**, **młynowe**, **deski**, **łaty**, **i drzewo opałowe** niechaj posłuży ku wiadomości, że robota w **lesie Pietrowskim**, powiecie kościańskim, téj zimy ukończoną zostanie i że zamówienia na pojedyńcze ilości, tudzież na dostarczanie drzewa do całkowitych budynków, codziennie tamże się przyjmuje, i skoro wykonuje.

(3344) **Max Falk.**

Do łaskawego uwzględnienia.

Szanownéj Publiczności donoszę niniejszém jak najuniżeniéj, że prócz mego zwykłego dotychczasowego wyszynku piwa otwieram z dniem 2 listopada ***wyszynk piwa bawarskiego*** i ***wina*** i w tym celu urządziłem jak najpiękniéj trzy osobne lokale.

Herrmann Kreh,

przy ul. Wronieckiéj 24.

[3343]

Sprzedaż tryków Negretti
w Lesznie (Lissa) pod Wrocławiem
(stacya kolei żelaznéj).

W roku 1860 kupiłem z trzody zarodowéj pana hrabiego **Schlieffen** na **Schlieffenbergu** w Meklemburgii Schwerin pewną ilość kotnych maciór. Ztąd uchowane obecnie dwuletnie tryki, oryginalne Negretti, zupełnie czystéj wełny, wyrosłe i pod każdym względem całkiem zdrowe, wystawiam odtąd na sprzedaż po umiarkowanych cenach.

[3340] **Haendler**, radzca ekonom.

Ludwika Oelsnera wdowa,
lekarka nóg,

dla chorych na nogi codziennie do konsultacyi od godziny 9 z rana do 7 wieczorem przy ulicy Królewskiéj 2 na drugiém piętrze.

Petrolin, pomada na odzięblinę, uśmierza skutecznie tak przykre świerzbienie tak nazwanych guzów zimowych i kuruje radykalnie każdy ból pochodzący z odzięblenia, dopóki takowy jeszcze nie jest otwarty.

Kreosotin. Cerat na guzy pochodzące z odzięblenia uśmierza natychmiast przy wygodném użyciu najgwałtowniejszy ból guzów i miękczy utwory rogowe guzu bez uszkodzenia części mięsnych. **Dla zamiejscowych** przesyłalny.

Ludwika Oelsnera wdł.
(3346) lekarka nóg.

Świadectwo.

Pani Oelsner operowała w mojéj przytomności kilka nagniotków z równą starannością jak zręcznością zupełnie bez bólu, co téjże z zadowoleniem zaświadczam.

Dr Julius Vogel,
profesor i dyrektor kliniki medycznéj.

Nauczycielka francuska szuka umieszczenia. Adres w Eksped. Dziennika. (3322)

Biegli **krawcy** w robieniu surdutów i spodni znajdą trwałe zatrudnienie u

M. Graupego,
(3399) plac Wilhelmowski No. 16.

Płótno słomkowe,

całkiem nowa, tania i nader użyteczna materya, zamiast kobiercy, poleca

Antoni Schmidt,
(Skład płótna, stołowizny i kobiercy,
[3339] **fabryka bielizny.**

Ladies Patent Leglets

najlepszego gatunku **po 14 i 20 sgr.** parę poleca **S. Tucholski,**
[3345] ulica Wilhelmowska No. 10.

Wina węgierskie,

które osobiście na Węgrzech zakupiłem, a takowe już w części odebrawszy, polecam łaskawym względom dostojnéj publiczności.

Środa, w październiku 1862.

[3325] ***Leon Stanowski.***

BRACIA SCHMIDT
w Bydgoszczy,

polecają swój skład **płaszczy, paletonów, zakietów** i **kaftanów** wszelkiego rodzaju podług najnowszych **paryskich modelów,** jako też **francuskie materye jedwabne,** stósowne do sukien i płaszczy; **angielskie** i **saskie** wyroby czarne na suknie, kaźmierkowe i thybetowe **szale;** prócz tego poleca nasz **magazyn** największy wybór angielskich **kobiercy,** szwajcarskich i angielskich **firanek, serwety** i obicia na **meble, kobierce** łokciowe do wyłożenia całéj **podłogi** itp.

Oprócz naszego składu **towarów modnych,** utrzymujemy znaczny **wybór najrzetelniejszych fabrykatów w bielefeldskiém, holenderskiém, kreasowém** i **szląskiém płótnie,** jako też **stołowiznę** wszelkiego rodzaju; **ręczniki, serwety** do **kawy,** batystowe i płócienne **chustki,** również na **powłoki** itd.

Nasz skład **gotowéj bielizny** dla **dam** i **mężczyzn,** która przez akuratne odrobienie i rzetelność się odznacza, zasługuje na szczególową uwagę.

Obstalunki na całe wyprawy, przyjmujemy do wykończenia, w jak najkrótszym czasie. Zapraszamy niniejszém Szanowną publiczność W. Księstwa jako i Królestwa Polskiego, przy zdarzających **zakupach,** łaskawie do nas się zgłosić, usiłując każdego czasu przez najtańsze **ceny** i największą rzetelność zaufanie szanownéj publiczności uzyskać.

Urządziliśmy dla wygody, iż wszeika **korespondencya** jako i **ekspedycya** handlowa w języku **polskim** się załatwia. [3245]

Dominium Wilkowo pod Lesznem ma 20[illegible] **drzewek aprykozowych** na sprzedaż (333[illegible]

PRZYBYLI DO POZNANIA

Dnia 30 października.

BAZAR. Wł. dóbr Swinarski z Gołaszyna, Skrz[illegible] dlewski z Ocieszyna, Ramke z Gorzewa i Tymo[illegible] ski z Kr. Polskiego, pani Jaraczewska z Łowenci[illegible] literat Korotyński z Wilna, urz. Pietruszkiewicz Kijowa, obyw. Chodkiewicz z Wołynia i Grobow[illegible] ski z Ukrainy.

HOTEL PARYSKI. Prob. Laferski z Jeżewa, k[illegible] Węclewski z Szwarcenau, dzierż. Szulczewski Ronowa i Laskowski z Smogulca, urz. Szore[illegible] Słupcy i wł. dóbr Margraf z żoną z Staregodwor[illegible]

HOTEL DU NORD. Wł. dóbr Moszczeński z Rz[illegible] czyna, pani Chłapowska z Szołdr i Moszczeńsk[illegible] z Wiatrowa.

HOTEL RZYMSKI BUSCHA. Kup. Gerdes z Alten[illegible] Garnik z Waldu i Heckel z Lipska, dyr. Radacho[illegible] ski i insp. Korzeniewski z Kruszewa, dr Jarantow[illegible] ski z Koźmina, wł. dóbr Unruh z Łagiewnik i R[illegible] czyński z Biernatek.

STERNA HOTEL EUROPEJSKI. Wł. dóbr He[illegible] nings z Gerstungen, Trepka i Magnuski z Korkow[illegible] Jasiński i hr. Bnińska z Kr. Polskiego, strzel[illegible] Wegner z Grodziska, nadleś. Hoernigk z Mużuk[illegible] wa, rzecznik Lisiecki z żoną z Śremu.

HOTEL FRANCUSKI Wł. dóbr bar. Knorr z G[illegible] tów, Twardowski z Kobylnik, pani Karczewska Kurnatowska z Rumianek kup. Cohn z Pleszew[illegible] i wł. dóbr Kadzidłowski z Krylowa.

Wiadomości handlowe.

Stowarzyszenie kupieckie w Poznaniu.

Dnia 30 października.

Żyto: na paź. 42¹/₂, paź.-list. 41¹/₄—¹/₃, list.-gr. 40¹/₄ pł., gr.-st. 40¹/₄, st.-luty 40¹/₄ żąd., na wiosenną odstawę 40¹/₃ tal. pł. Okowita: wyp. 6000 kwart. z beczką na paź. 13⁵/₆ pł., list. 13⁵/₆ żąd., gr. 13¹/₂, st. 14—¹/₁₂ pł., luty 14¹/₃ żąd., na wiosenną odstawę 14⁷/₁₂ pł. 14⁵/₆ tal. żąd.

Berlin, 29 października.

Pszenica: w miejscu 25 szefli 65—76 tal. płac. wedle jakości. Żyto: wypowied. 2000 centnarów w miejscu 2000 funtów 48¹/₂—49³/₄, na paź. 49—¹/₄—³/₈, paź.-list. 48¹/₄—³/₈—¹/₂, list.-gr. 47, na wiosenną odstawę 45¹/₈—¹/₄ tal. pł. Jęczmień: wielki 25 szefli 36—41 tal. Owies: w miejscu 1200 funtów 23—25, na paź., paź.-list. i list.-gr. 22¹/₂ pł., na wiosenną odstawę 22⁷/₈ tal. żąd. Oléj rzepiowy wyp. 1500 cent., w miejscu 100 funt. bez beczki 14⁷/₈—¹/₄, na paź. 14⁷/₁₂—¹/₈—¹/₄, paź.-list. 14—¹/₄ pł., lis. gr. 14 żąd., kw.-maj 13²/₃—⁵/₈ tal. pł. Oléj lniany: w miejscu 14 tal. Okowita: wyp. 100,000 kw., w miejscu 8000% Tral. bez beczki 15, z beczką na paź., paź.-list. i list.-gr. 14²/₃—³/₄—¹¹/₁₂, gr.-st. 14⁵/₈—³/₈—15 kw.-maj 15⁷/₁₂—⁵/₈—¹⁷/₂₄ tal. pł.

Wrocław, 29 października.

Na targu:	piękna	śred.	pośled.
	sgr.	sgr.	sgr.
Pszenica biała	80—82	70	70—74
„ żółta	76—79	74	70—72
Żyto	56—58	55	53—54
Jęczmień	42—44	40	37—38
Owies	26—27	25	23—24
Groch	53—57	51	48—50

Na giełdzie: Żyto: wyp. 1000 cent., na paź. 44³/₄—45, paź.-list. 43³/₄ pł, list.-gr. 42³/₄, gr.-st. 42¹/₄, kw.-maj 42—³/₄ tal. pł. Owies: na paź. 20 żąd., kw.-maj 21 tal. pł. Oléj rzepiowy: wyp. 1000 cent., w miejscu 13¹¹/₁₂ żąd., na paź. 13²/₃—³/₄ pł., paź.-list. 13²/₃ żąd., list.-gr. 13¹/₂ pł. 13⁷/₁₂ żąd., gr.-st. 13²/₃, kw.-maj 13⁷/₁₂ tal. żąd. Okowita: wyp. 18,000 kw., w miejscu 14²/₃, na paź. 14⁵/₁₂, paź.-list. 14¹/₃ pł., list.-gr. i gr.-st. 14¹/₃ żąd., kw.-maj 14²/₃ tal. pł.

Szczecin, 29 października.

Na targu: Pszenica: węcpel 68—70. Żyto: 48—51. Jęczmień: 32—38. Owies: 24—26. Groch: 46—48 tal. Perki: szefel 12—14 sgr. Siano. centnar 15—20 sgr. Słoma: kopa 5—5¹/₃ tal. pł.

Bydgoszcz, 29 października.

Pszenica: węcpel 62—70 tal. Żyto: 42—44 tal. Jęczmień: wielki 32—34, mały 28—30 tal. Owies: szf. 25 sgr. — 1 tal. Groch węcp. 36—40 Rzepak: 90—96. Okowita: 8000% Tral. lesa 15³/₄ tal. pł.

Dom Zleceń
BRACI CHOTOMSKICH I KORONOWICZA
w Londynie,
8. Great College Street Camden Town. N. W.

Ma swój kantor w Królewcu w Pr. i ajentury w różnych ważniejszych portach handlowych na kontynencie.

Dom nasz podejmuje się załatwiać wszelkie stosunki rólnicze, przemysłowe, handlowe, artystyczne, naukowe, tyczące się mianowicie sprzedaży lub zakupu, pomiędzy narodem polskim a Rosyą, Niemcami, Włochami, Francyą i Anglią.

Bierze w komis kupna, sprzedaż lub dzierżawę dóbr, lasów, domów, produktów, narzędzi, lub maszyn rólniczych, przemysłowych, artystycznych, naukowych i domowych; towarów kolonialnych, produktów chemicznych, cygar, owoców zagranicznych świeżych, ryb, ptaków, zwierząt tak co do chowu, aklimatyzowania, jak i do spożycia itp. itp.

Warunki.

Celem naszego przedsięwzięcia: wygoda publiczna, zysk drobny ale częsty. Dla tego wszelki rabat, do jakiego mają zwykle prawo komisyonarze, a który ofiarują fabrykańci lub kupcy — odstępuje kupującym.

Za każdy sprawunek obliczony na wartość pieniężną:

niżéj 40 złp. pobiera 2 złp.
„ 600 „ „ 5% „
„ 1000 „ „ 4% „
niżéj 3000 złp. pobiera 3% złp.
„ 6000 „ „ 2% „
„ 30000 „ „ 1% „
od 60000 złp. do 120000 złp. ½% } NB. Co do borów i dóbr 1% nam
nad 120000 „ ¼% } zawsze służy.

Za pieniądze przez nasz Dom Zleceń forszusowane, które najdłużéj kredytujemy na tygodni sześć, liczyć się będzie 6%. — Forszusy za cła, opakowania, przesyłki i portorye 6% rocznie, a kredyt stósowny do zwyczajów i okoliczności handlowych.

Pieniądze na sprawunki nadsyłać można w jakiéjkolwiek kurs mającéj monecie, agio obliczane będzie stósownie do bieżącego kursu. Na żądanie interesentów, sprawozdanie giełdowe nadesłane im będzie. (2679)

Ogrodowy bezżenny, dobrze wykształcony, który ma chęć do zakładania ogrodów, poszukuje miejsca. Uprasza o listy frankowane pod literą **J. W. poste rest.** w **Sobótce.** [3338]

Świeże ostrzygi

odebrał **M. Zapałowski,**
[3348] ulica Wrocławska 13/14.

Dominium Smolice pod Kobylinem ma **szczepy owocowe** na sprzedaż. (3334)

Sprzedaż tryków

z mojéj oryginalnéj trzody Negretti rozpoczyna się dnia **1 listopada r. b.** Trzodę tę wychodowano z chlubnie znanéj rasy Negretti w Passow w Meklemburgii, wolną ona od wszelkiéj choroby, i odznacza się obfitością wełny. Pan **Kunitz jun.** z Drezna był tak łaskaw przyjąć hodowanie téj trzody i jest gotów udzielić bliższych szczegółów.

Bischdorf pod Sycowem (P. Wartenberg).
[3220] **Baron Buddenbrock.**

Dnia 10go listopada r. b. rozpoczyna się u mnie sprzedaż **baranów** z rassy **Negretti,** z cieńką i obfitą wełną.

Dłoń pod Rawiczem, 30 paździer. 1862.
(3332) **Erazm Stablewski.**

KURS GIEŁDY W BERLINIE.
dnia 29 października.

Papiery pruskie.	%	żądano.	płacono.
Pożycz. dobrow.	4½	—	102¼
— rząd. 1859	5	—	107⅞
— 50, 52 konw.	4½	—	99½
— 54, 55, 57, 59	4½	—	102⅞
— 1856	4½	—	102⅜
— prem. 1855	3½	—	127
Obligi długu skarb.	3½	—	91
— Marchii	3½	91¼	—
Listy zast. March.	3½	—	93
— Prus Wsch.	3½	89⅜	—
— — —	4	—	99¼
— Pomor.	3½	—	91½
— —	4	—	101
— W. Ks. Pozn.	4	—	104½
— — (nowe)	3½	99¼	—
— — (nowe)	4	—	98¾
— Szląskie	3½	—	94⅞
— gwar. B.	3½	—	—
— Prus Zach.	3½	—	88⅝
— — —	4	99½	—
— rent. March.	4	—	100¼
— Pomor.	4	—	100
— W. Ks. Pozn.	4	—	99
— Pr. Wsch. i Zach.	4	99⅞	
— Nadreńskie	4	—	99⅜
— Saskie	4	—	100
— Szląskie	4	—	100½
Papiery zagraniczne.			
Austr. metall.	5	—	57½
— pożycz. narod.	5	—	66¾
— Obligi 250 fl.	5	—	73
Rosy. 5 poży. Stiegl.	4	—	88½
— 6 —	5	97½	—
Rosy. pożyczka angiel.	5	95⅝	—

	%	żądano.	płacono.
Polsk. obligi skarb.	4	—	85
— Cert. A. 300 zł.	5	—	95
— — B. 200 zł.	—	—	24
— Lis. z. n w R. S.	4	—	88⅜
— Ob. cztk. 500 zł.	4	94	—
Pieniądze.			
Frydrychsdory.	—	—	113⅝
Lujdory	—	—	110
Złota. funt. cel.	—	460¼	—
Srébra dito.	—	—	29 23
Saskie bil. kas.	—	—	99⅞
Niem. bankn.	—	—	—
— płat. w Lipsku	—	—	99⅞
Austr. bank.	—	—	82⅝
Polskie bil. bank.	—	—	89¾
Disk. bank. od weksli	—	—	4%
Akcye kolei żelaznych.			
Berlin-Anhalt.	4	—	140½
Berlin-Hamb.	4	—	121½
Berl.-Poczd.-Magd.	4	—	208½
Berl. Szczecin.	4	—	131½
Wrocł.-Freib.	4	—	136⅞
— najnow.	4	—	—
Brzeg-Niskie	4	—	82
Koźlo-Bogumin	4	—	58½
— pierwot.	4½	93	—
— —	5	—	97
Dolno-Szl.-March.	4	99½	—
Dolno-Szl. kol. pob.	4	—	65
— pierwot.	5	—	—
Półn. Fryd.-Wilh.	4	—	64⅜
Górno-Szl. A. i C.	3½	—	171
— Litt. B.	3½	—	151
Opol-Tarnowic	4	—	49¼
Starogr.-Pozn.	3½	111½	—
Akcye bank. i kredyt.			
Berl. Stow. kas.	4	—	117

	%	żądano.	płacono.
Berl. Tow. hand.	4	—	94
Gdański bank. pryw.	4	—	104
Dysk. Udział kom.	4	—	99½
Gota. bank. pryw.	4	—	87½
Hanow. dito	4	99¼	—
Królew. dito.	4	100	—
Lipsk. Stow. kred.	4	—	80
Magd. bank pryw.	4	92¾	—
Pomor. bank. rycer.	4	—	95½
Pozn. bank prow.	4	98¾	—
Prusk. udz. bank.	4½	—	121½
Szląsk. Stow. bank.	4	98½	—
Akcye przemysłowe.			
Berl. fab. kol. żel.	5	—	94¾
Minerwy Szląskiéj.	5	—	28
Concordia.	4	—	109½
Magd. assek. ogn.	4	500	—
Obligacye z prawem pierwszeństwa.			
Berl.-Anhalt.	4	—	100½
—	4½	101	—
Berl.-Hamb.	4½	—	99⅝
— II. Em.	4½	—	99½
Berl.-Pocz.-Mag. A.	4	—	99½
— Litt. C.	4½	—	100
— Litt D.	4½	—	100
Berl.-Szczecin.	4½	100¾	
— II. Em.	4	—	97½
Koźlo-Bogumin.	4	—	93
— III. Em.	4½	—	—
Dolno-Szl.-March.	4	—	98¾
— konwen.	4	—	98¾
— — III ser.	4	—	—
— — IV. ser.	4½	102	—
Półn.-Fryd.-Wilh.	4½	—	—
Górn.-Szl. Litt. A.	4	—	—
— Lit. B.	3½	88	—

	%	żądano.	płacono.
— Lit. D.	4	—	97½
— Lit. E.	3½	—	85¾
— Lit. F.	4½	—	101½
Starogr.-Pozn.	4	—	—
— II. Em.	4½	—	101¼
KURS GIEŁDY W WROCŁAWIU. dnia 29 października.			
Papiery i pieniądze.			
Dukaty	—	—	95¼
Frydrychsdory.	—	—	—
Lujdory	—	—	109½
Polskie bil. bank.	—	89¾	—
Aust. banknoty	—	—	—
Nowa Waluta Austr.	—	83⅙	—
Wrocław. obl. miejskie	4	—	—
Poznań. list. zastaw.	4	—	104
— nowe	3½	—	98¾
— nowe	4	99¼	—
— Listy Rent	4	99¼	—
Szląskie list. Zast.	3½	95½	—
— nowe Lit. A	4	101¾	—
— nowe	4	101¾	—
— Lit. B.	4	102¼	—
— Lit. C.	4	101¾	—
— Listy Rent.	4	101	—
— Oblig. prow.	4½	—	—
Polskie Listy Zast.	4	89	—
— now. Emis	4	—	—
— Oblig. skarb.	4	—	—
obl. cząstk. à 500 zł.	4	—	—
Austr. pożycz. narod.	5	67⅙	—
Minerwy akcye	4	—	—
Szląski bank.	4	98½	—
— tow. assek. ogn.	4	—	—
Akcye Szląsk. kolei żel.			
Freiburg	4	—	136¼
— now. Emis.	4	—	—
— obl. z praw. pierw.	4	97¾	—
—	4½	—	—

	%	żądano.	płacono.
Głog.-Żegan.	4	—	—
Brzeg.-Niskie	4	82½	—
Doln.-Szl.-March.	4	—	—
— z pr. pierw.	4	—	—
Górno Szl. Lit. A. i C.	3½	—	170
— Lit. B.	3½	—	150
— obl. z pr. pierw.	4	97¾	—
— Lit. D.	3½	102¼	—
— Lit. E.	4½	86¼	—
Opol. Tarnow.	4	—	49
Koźlo-Bogumin.	4	—	58½
— obl. z pr. pierw.	4½	—	—
KURS STOW. KUP. W POZNANIU. dnia 30 października.			
Pozn. List. Zastaw.	4	—	99
— nowe	3½	—	—
— nowe	4	99	—
Pozn. List. Rent.	4	—	99
— akc. bank. prow.	—	99	—
— obl. prow.	5	—	—
— obligacye pow.	5	—	—
— obl. mel. Obry.	5	—	98
— obligi pow.	4½	—	98
— obl. miejsk. II. Em.	4	—	90
Prusk. obl. skrb.	3½	—	—
— poży. skarb.	4	—	—
— dobr. poży.	4½	—	—
— poż. skarb.	4½	—	—
— —	5	—	107
— poż. z premią.	3½	—	126
Szl. List. Zast.	3½	—	—
Zach. Prusk.	3½	—	88
Polskie	4	—	—
Górno-Szl. ak. kol. żel.	—	—	—
— obl. z pr. pierw. E.	—	—	—
Star.-Pozn. ak. kol. żel.	—	—	—
Polskie banknoty	—	—	89
Zagraniczne banknoty	—	—	—

Nakładem i czcionkami Ludwika Merzbacha w Poznaniu.